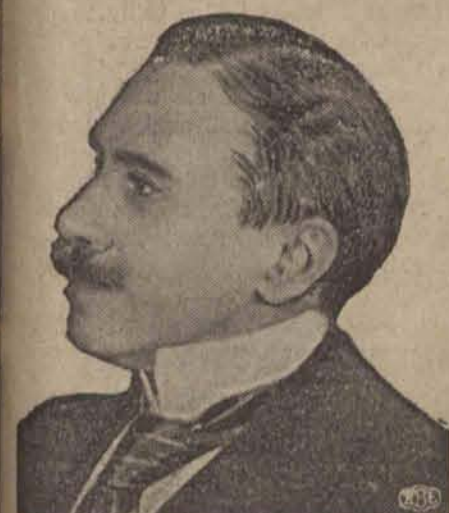


# ŁÓDZKIE Gazeta WIECZORNE

Redakcja: Zawadzka 1. Administracja: Piotrkowska 11. Telefony: 38-28, 228 i 229.  
Redakcja otwarta od godz. 8 rano do 4 po poł. Administracja czynna od godz. 8 rano do 7 wiecz. bez przerwy.  
Redaktor lub jego zastępca oraz dyrektor wydawnictwa przyjmują od godziny 1 do 3 po południu.

Wychodzi o godz. 2-iej po poł.

Numer pojedynczy 15 gr.



P. Dr. W. GARLIŃSKI

Prezes Koła Lekarzy im. Marcinkowskiego, zwołał w dniu dzisiejszym ogólne zebranie członków w sprawie możliwości wystąpienia ze Związku lekarzy

## Oślawiony dekret będzie zniesiony!

### Dymisja autorów niefortunnej ustawy kagańcowej dla prasy?

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 12 listopada. W związku z akcją podjętą przez prasę całej Polski przeciw dekretowi prasowemu jak słyhać rząd zastanawia się już nad wycofaniem lub też zmianą tego dekretu.  
Mówią o bliskich dymisjach faktycznych autorów wspomnianego dekretu.

Niezależnie od tego klub PPS. powziął uchwałę i zgłosi jutro w Sejmie projekt ustawy o zniesieniu dekretu prasowego z dnia 4 listopada r. b. O ile ustawa ta będzie przez Sejm przyjęta już w przyszłym tygodniu dekret prasowy nie będzie miał mocy obowiązującej.

## Polska kroczy ku wielkiej przyszłości.

### Tak powiedział na odjeźdźnym gubernator Harding.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 12. 11. Wczoraj wieczorem prezes Harding przed wyjazdem do Ameryki rozmawiał z przedstawicielem jednego z pism warszawskich, któremu oświadczył co następuje: „Obecnie po dwutygodniowym zwiedzeniu Polski wyrobiłem sobie o niej zdecydowane zdanie.

Przekonałem się naocznie, że Polska kroczy i to szybko ku wielkiej przyszłości. Jestem również niezmiernie wzruszony gorącym przyjęciem jakiego u was doznałem. Po przybyciu do Ameryki będę o was mówił. To wszystko co narazie wolno mi powiedzieć.

## Owoce zjazdu magnatów w Nieświeżu.

### Dookoła organizacji nowego stronnictwa.

(Od włas. korespondenta).  
Warszawa, 12. 11. Jak słyhać w rezultacie zjazdu w Nieświeżu książę Janusz Radziwiłł organizuje nowe stronnictwo konserwatywne oparte na platformie tak zwanej orientacji nieświejskiej.  
Podstawą główną tego stronnictwa byłaby współpraca z grupą ambasadora

Chłapowskiego z Wielkopolski i grupą Stańczyków krakowskich.  
Program nowego stronnictwa nie miał by charakteru monarchistycznego.  
Na czele tego stronnictwa mają stanąć: książę Janusz Radziwiłł, książę Eustachy Sapieha, ambasador Chłapowski, prof. Krzyżanowski i rektor Zdziechowski.

## Stabilizacja urzędników państwowych będzie wznowiona.

Warszawa, 12. 11. — Rada ministrów rozpatrzyła szereg wniosków personalnych, oraz wniosków dotyczących spraw normalnych.  
Następnie rozpatrzyła wniosek prezesa Rady ministrów w sprawie ustalenia na rok 1926 wykazu stanowisk, oraz zatwierdziła instrukcje w sprawie ustalenia

urzędników państwowych.  
Stabilizacja urzędników, która w maju r. b. była wstrzymana, zostanie więc w ten sposób obecnie wznowiona wobec faktu, że reorganizacja ministerstw jest bądź na ukończeniu, bądź też w poszczególnych ministerstwach ukończona.



Słynna śpiewaczka japońska p. Teiko Kiwa, wystąpi w niedzielę w Filharmoniji w Łodzi.

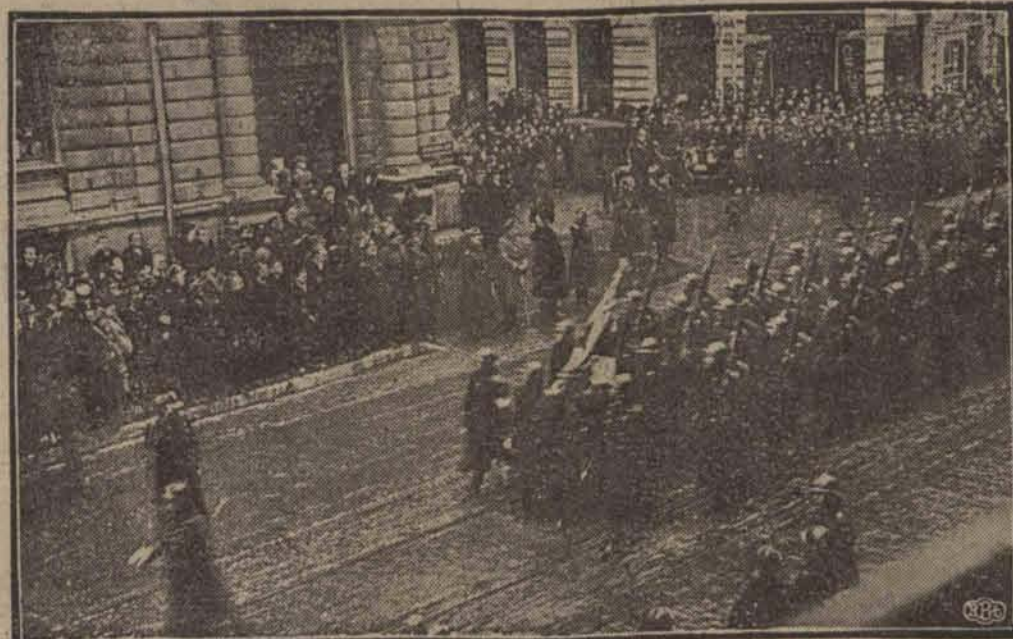
## Minister Moraczewski przerwał swe wywczasy i powrócił do Warszawy.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 12. 11. Minister robót publicznych p. Moraczewski, który bawił wraz z marszałkiem Sejmu Ratajem, ministrem Romockim i wojewodą Remiszewskim na polowaniu w lasach zemborzyckich w lubelskiem przerwał swoje wywczasy i wrócił wczoraj wieczorem do Warszawy. Pozostaje to w związku z uchwałą P. P. S. o przejściu do opozycji wobec obecnego rządu.

## Kara śmierci na agitatorów komunistycznego.

### Sensacyjny wyrok w Tarnopolu.

Z Tarnopola donoszą:  
Sąd miejscowy na mocy werdyktu trybunału przysięgłych, skazał na karę śmierci niejakiego Michała Bilego z Berezowicz Wielkiej, oskarżonego o zbrodnię zdrady głównej, wywołanej przez nawoływanie do walki orężnej w celu wprowadzenia ustroju bolszewickiego i oderwania Małopolski Wschodniej od Polski. Bili należą do komunistycznej partii Ukrainy Zachodniej.  
Wyrok ten wywołał w mieście olbrzymie wrażenie.



Wczorajsza defilada przed Grand-Hotelem.

## Rozbicie rokowań estońsko-sowieckich.

Z Tallina donoszą:  
Wskutek różnicy zdań rokowania estońsko-sowieckie zostały nagle rozbite.  
Estończycy nie mogli się zgodzić na propozycję Sowietów, które zmierzały do narzucenia Estonji niektórych punktów układu gwarancyjnego.

## Karę króla Stasia skonfiskowały władze sowieckie.

(Od własnego korespondenta).  
Warszawa, 12. 11. — Do Rygi z Leninu nadeszła wiadomość, że pewien oficer wywiadowczy zamierza wywieźć za granicę starą karę. Po dokładnym zbadaniu okazało się, że skradziono ją swego czasu królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. Wobec tego władze sowieckie karę zatrzymały i skonfiskowały.

## Giełda.

<b>Druga przedg. warszawska.</b>	
Dolar w obrotach prywatnych	9,01
<b>Pierwsza przedg. gdańska.</b>	
Warszawa	57,20
Złoty	57,40
Dolar	5,16
Przekaz na Warszawę	8,99

## Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12-iej ciekty kursie — 8.96.  
Prywatnie dolar w żądaniu 9,03; 9,02  
W płaceniu 9,02; 9,01  
Tendencja utrzymana. Podaż dostateczna.



# Przyjaźń jest jedynym prawdziwym miernikiem wartości człowieka.

**Wszystkie inne probierze --- a w szczególności miłość --- zawsze są zawodne.**

Jeż to razy w życiu miary nam potrzeba probierza dla oceny człowieka, dla zdań sobie lub innym sprawy z jego przynależności i właściwości, jako rekoni mi czego się po nim spodziewać się możemy?

Bardzo trudno dojść do ostatecznego rezultatu i wydać o człowieku

**sprawiedliwy sąd.**  
Wyczuć go bez reszty do ludzi dobrych i złych, ujmujących lub niemających, godnych zaufania lub niepewnych. Bo sami jesteśmy również cząstką dająca i otrzymująca — zawiedziona, gdy zbyt mało bierzemy, nie zastanawiając się nad tem, że mało sami dajemy.

To się skarżymy, że **miłość serca naszego niema odbiorcy,** wedle słów poety:

— Z sercem mojem chodzę po pustyni!  
Albo też w oczekiwaniu altruizmu od naszych najbliższych w sobie samych odnajdujemy winę ich abstynencji.

To też mimo usilnych starań **nikt dotychczas nie znalazł formułki** według której możnaby o ludziach bezstronnie i jednolity sąd wydać.

Niema probierza dla wydania kategoricznego, przychylnego lub ujemnego **wyroku o człowieku.**

W dziedzinie erotyki probierz taki nie ma nawet racji bytu i nie należy nigdy na podstawie miłości mierniki dla ludzi tworzyć.

ponieważ **miłość zmienia.**  
Miłość jest to stan niezwykle i podniosły.

Kto kocha, nie liczy, bo jest szczęśliwy do chwilk, gdy zawód, rozczarowanie przeszedzie go.

Uczucie wielkiego szczęścia zarówno i wielkiego nieszczęścia

**nie są to codzienne normalne stany.**  
Miłość uzbraja młodych ludzi wzajemnie w inne probierze: czyni ślepym i na każdy i każde widzieć ukryte głęboko, ba, wola nieraz

**nieistniejące zalety.**  
Miłość stwarza inny zupełnie podkład ludzkich stosunków, wywołując pochodne uczucia

**skłonności, tęsknoty, przebaczenia,**

wyrozumiałości i zapomnienia, lub też żądzy panowania, obawy, triumfu, niewolniczego poniżenia. Siega szczytów i przepaści.

Jest wielkiem szczęściem i wielką niechęcią, budzi w mężczyźnie i kobiecie

**najwznościejsze i najpodlejsze instynkty.**

Nie jest zatem wydarzeniem codziennego dnia i formułkom

**podlegać nie może.**  
Jedynym pewnym miernikiem wartości człowieka, abstrahując od jego wykształ-

## Nasze służące.



**Pani:** — Jakim prawem Marynia włożyła suknię pantenki?  
**Służąca:** — A bo proszę pani idę z wizytą i chcę być choć raz skromnie ubrana.

## Miasto czy hotel?

**Gigantyczny budynek.**

Na wzór Ameryki wybudowano w Londynie

**gigantyczny hotel,** który jest sam w sobie jakoby małym miastem. Celem jego jest umożliwienie gościom wszelakich przyjemności, bez zbytecznego trudu i facygowania się. W takim hotelu mieszka krawiec, fryzjer, szewc, są **sklepy najrozmaitsze,**

jest i basen do pływania i kino gratisowe; za małą opłatą samotnik znajdzie miłe towarzystwo kobiet, jakoteż i partnerów

do brydża; w godzinach wolnych może się nauczyć boks, a telefoniczną i telegraficzną centralę każdej chwili ma do dyspozycji. Jedzenie i spanie doskonałe.

Taki hotel to prawdziwy kocioł, w którym wszystko pędzi i przewala się. Według obliczeń przesuwa się przez niego rocznie **500.000 ludzi.**

600 urzędników rządzi nim wraz z całym legionem kelnerów, którzy podają rocznie około miliona befsztyków, do dwu milionów szklanek mleka i tyleż sardynek

cenia, wiedzy warunków życiowych a opierając się li tylko na jego charakterze **jest przyjaźń.**

Przyjaźń jest to coś, co każdy człowiek może odczuwać i

**czego może dać dowód** obok swej pracy, miłości, studiów i wszelkich innych ustosunkowań życiowych.

Pod przyjaźnią nie należy rozumieć zaufania, z jakim młode dziewczeczki zwierają się

**sobie ze swych podlotkowych wrażeń.**  
Nie należy jej również wyobrażać sobie jako duet jedynie.

Przyjaźń to **czujność na potrzeby innych,** gotowość do ofiar, dobre i ofiarne uczucia względem tych, z którymi sympatja, wspólna praca i wspólne przeżycia nas łączą.

Miernik, któremu przyjaźń na imię ocenia ludzi według gatunku i treści ich przyjaźni. Uważa za pełnych wartości tych, co pracą przeciążeni, troskami obciążeni, spełnani miłością

**znajdują jeszcze czas,** myśl swobodną i chęć dla przyjaźni.

Są to czcigodni i doskonali ludzie, którzy nie zaniedbując ani pracy swej ani zobowiązań, które za sobą miłość pociąga

**zwracają uwagę na troski innych.**  
Wartość ich na tem polega, że sami siebie wystarczając, mają jeszcze zapasy dla przyjaciół uczuciowe i...

**realne w razie potrzeby.**  
Przyjaźń wierna i trwała nie poddaje się małosłownym wpływom w życiu jest najmiarodajniejszym probierzem istotnej wartości człowieka.

**Kino RESURSA**  
Kilińskiego Nr. 123.

— DZIŚ —

**Młyn w Sans-Souci**  
(Fryderyk Wielki)

Potężny dramat w 10 wielkich aktach. W rolach głównych **Otto Gebühr, Olga Czechowa, Hani Weisse i Lissi Lind.**

**Uwaga: Ceny miejsc we wszystkie dni na wszystkie seanse balkon 60 gr. I m. 50 gr. II m. 30 gr., III m. 20 gr.**

z masłem, w przeciwieństwie do 200.000 flaszek wina, wypijanych tylko przez Amerykanów. Anglik bowiem w żadnej restauracji nie pije nigdy wina.



## D. K. Gra nieboszczyków w karty.

W dniu listopadowym zapadł zmierzch. Wstała w powietrzu dusząca mgła, w której kryły się reumatyzm i influenza. W tym czasie lepiej nie błąkać się po dworze niż siedzieć w ogrzanej izbie przy piecu, najlepiej w gościńcu, gdzie ciepły, duży kocioł i gdzie dym fajek i cygar za gruntuwnie wszystkie bakcyle.

Tak mniej więcej było w ostatni dzień października w gościńcu „Pod jagodą”. W wieczorem siedzieli przy stole stary kościelny, który pamiętał dwóch dziesiątów i kilkunastu wikariuszy. Właśnie zaważył z tabakierki zegarmistrza, gdy porzawszy na zegar odezwał się w to stanowczym:

— Dłużej nie gram!  
— Jakto? Chcesz nam zepsuć wie-

czór? Czy ci stara wymawiała, żeś wczoraj przegrał pół korony?

Kościelny machnął ręką, jakby kropił kropidłem.

— To nie. Wiecie, że nie pantoflarz.  
— Bracie! — zawołał sąsiad kościelnego Kalous. — Masz widocznie strach, aby się dziekan nie dowiedział. Przecież nie dowie się!

Kościelny nie zauważył, że kompanowie mrugają na siebie tajemniczo oczyma. Bronił się z desperacją.

— Wszak nie jestem karciarzem. Gram tylko w maryszasa...

— Za grzech ci nie policzą wszyscy święci — wnieszał się Rady.

— Nie gram. Przed jedenastą muszę być w domu — bronił się. I dodał:

— Prestroge mi dano...

— Jakąestroge?

— Prestroge z góry.

— Czy od strosoty?

— Wyższa...

— A może od biskupa.

— O, jeszcze wyższa.

— Cóż tedy — i oczy kompanów zwróciły się na mówiącego z zaciekawieniem.

— Tedy mów człowiecze. Nie naciągaj naszej cierpliwości jak struny na skrzypce. Jakaż to była instancja?

Kościelny obejrzał się, czy czasem nie widzialna ręka nie chwyta go za kołnierz.

— Z góry...

Przerażenie przebiegło po twarzach obecnych. — Rady, któremu nic nie było świętego, zdobył się na uwagę.

— Zdawało ci się...

— Czyście mnie widzieli kiedy pijanego?

— zawołał kościelny.

Milczeli, bo nie chcieli go gniewać.

— Jeno mów, coś widział!

Kościelny wzbraniał się. Wtedy zawołał znajomy mu gospodarz Wiewiórka:

— Jeżeli nie powiesz, nie otrzymasz przyrzczonego worka jabłek na święta.

Janota go zachęcał:

— Dzieja się rzeczy dziwne. Nie wiemy, co się z nami stanie, gdy nas pogrzebią.

— Głupstwo — powiada niedowiarek Rady. Gdy raz wyjdzie z ciebie dusza, koniec wszystkiemu.

Kościelny go ofuknął.

— Za młody jesteś, aby o tem sądzić.

— Opowiedz — odezwali się chórem, trącając się lokielami.

Kościelny opowiadał, jak wracając wczoraj o północy, spostrzegł niedaleko cmentarza światelko. Jakież go ogarnęło przerażenie, gdy ukazały się cztery postacie, w białych siedzących na kamieniach i grające w karty.

— Wiecie o tem, że się nie trwozę tak łatwo!

— O, — potwierdzili skwapliwie. Co dalej?

— Ale w tej chwili nie czułem się swój. Zrobiłem jeszcze dwa kroki naprzód.

— Nie lżesz, bracie?

— Prawda święta. Nogi podemną się trzęsą i kroku zrobić nie mogłem.

— To ci wierzymy. No co dalej?

— Co dalej? Stoję tak jak przymarznięty, słyszę jak kartami uderzają po kamieniu. Nie wiem, panowie, jakby wam było na taki widok. Ale oto rzecz najdziwniejsza. Znacnie wszysej głos nieboszczyka doktora?

— Czemużby nie? Takiego basu nie mają organy.

— Tak.

— Cóż w tem śmiesznego — woła kościelny — widząc, że Rademu trzęsie się od śmiechu broda.

Rady chwytal się za brzuch i wśród śmiechu wykrztusił:

— Powiedz jeno wszystko, czy nie więcej nie mówił? Nie powiedział ci? Bierz karty i graj za mnie!

Kościelny zbladł. Potem zesinal. Czyżby?... Czyżby?... Zrozumiał.

Tak to byli jego kompanowie przebrani za duchy, aby z niego zakpić!... Wśród ogólnego śmiechu nie było slychać wyzwisk, miotanych przez kościelnego nieboszczyka.

A potem już grał do białego ranka.





# Kryzys mieszkaniowy słabnie.

## Liczba wolnych lokalów powiększa się stale.

Chociaż „odstępne” wciąż jeszcze trzeba płacić...

Nadzwyczaj doniosłem zjawiskiem w życiu Łódzkiem jest fakt, że w ostatnich czasach chroniczny kryzys mieszkaniowy ulega w dość już widoczny sposób niejakiemu złagodzeniu.

Wprawdzie dalecy jesteśmy wciąż jeszcze od normalnych warunków mieszkaniowych wciąż jeszcze przywoływać „dach nad głową” nie przestaje być pożądanym życzeniem setek i tysięcy rodzin łódzkich, gnieźdzących się tymczasowo w jakichś zakamarkach, które w normalnych czasach z pewnością nie byłyby zamieszkałe. A jednak — „mieszkanie do wynajęcia” nie jest już fenomenalnym unikatem.

### JEST JUŻ PEWIEN WYBÓR...

Akcja budowy nowych domów wydała już jednak tak dalece dodatnie rezultaty, że poszukujący mieszkań mają nawet pewien wybór.

Ludzie nie łapia „byle czego”, placąc tytułem „odstępnego” setki dolarów, bo jest już w czym wybierać. Wiele wolnych mieszkań w nowo zbudowanych domach na krańcach miasta zaledwie znajduje amatorów, a jeszcze przed rokiem nie można sobie było nawet wyobrazić, aby ludzie mogli wogóle grymasić...

### BRAK SKWAPLIWYCH AMATORÓW.

Jaskrawym przykładem tego stanu rze czy może służyć fakt, że tow. „Lokator” — wybudowawszy na ulicy Rzgowskiej dom o 60 mieszkańach — nie jest bynajmniej obłożony przez skwapliwych amatorów, chociaż przez wynajęcie jednego z tych mieszkań lokator staje się, przy względnie dogodnych warunkach, nawet współwłaścicielem nieruchomości.

Jeżeli już płacić — myślą sobie ludzie — to za wygodne, blisko centrum położone mieszkanie. I trzeba przyznać, że jest w tem rozumowaniu praktyczna racja, bo wiem pod tym, czy pod owym pozorem — wciąż jeszcze „płaci się”.

### LICHWA MIESZKANIOWA WCIĄŻ JESZCZE KWITNIE.

Mimo liczne wieści o mającym się ukazać dekrete wzbraniającym kategorycznie wszelkiego pobierania zapłaty za odnajem lokalu, system „odstępnego” wciąż jeszcze kwitnie. — „Ceny” spadły wprawdzie znacznie, a jednak — bez należytej ilości dolarów nie może nikt marzyć nawet o najskromniejszym bodaj lokalu. Wciąż jeszcze zjawiają się na wódkach sądów sprawy o lichwę mieszkaniową, w trakcie których wychodzą na jaw najrozmaitsze praktyki właścicieli domów i większych mieszkań. Wciąż jeszcze zjawiają się ogłoszenia, które w najprzemysłniejszy sposób „między wierszami”, mówią o odstępnem...

Jeżeli jednak proces mnożenia się nowych mieszkań utrzyma się nadal nawet w tem skromnym tempie, co obecnie, to

### Słuszne zarządzenia. Policjanci na służbie nie będą salutować.

Z Warszawy donoszą: Policjantom pełniącym służbę ruchu na ulicach i posiadającym zewnętrzne oznaki tej służby p. komendant policji zakazał całkowicie oddawanie honorów. Tylko w chwili zwrotienia się przełożonego do policjanta, winien on zasalutować lub, o ile ma w ręku pałeczkę, przyjąć postawę za sadniczą.

Powyższe zarządzenie ma na celu najwięcej skupienie przy regulowaniu ruchu kołowego.

śmiało można wnioskować, że w okresie liczonych miesięcy — chociażby na nadchodzącą wiosnę — pretensje o odstępną staną się anachronizmem ze smutnej, wojennej epoki...

Miejmy zresztą nadzieję, że stanie się to nie tylko „siłą rzeczy”, ale również i dzięki rządowemu zakazowi, który w naj-

bliższej przyszłości ma ujrzeć światło dzienne.

Wobec spekulatywnych zakusów liczących łódzkich paskarzy mieszkaniowych zakaz taki przyda się nawet przy jak najbardziej wzrastającym ruchu budowlanym... (faun).

### Automobilista.



**Zainteresowany:** — Pojechałbym z panem, gdyby nie to, że boję się patrzeć na niebezpieczeństwa.  
**Automobilista:** — To niech pan robi to co ja: zamykam oczy.

## Śmierć pod kołami samochodu.

Wczorajsza kronika wypadków.

Łódź, 12. 11. W ciągu dnia wczorajsze go kronika policyjna zanotowała dwa wypadki przejechania samochodem. Przy zbiegu ulicy Wólczańskiej i Szosy Pabjanickiej dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu 50-letni Kazimierz Oleksiak, robotnik, zamieszkały przy ulicy Engla 6. Oleksiak odniósł

ciężkie obrażenia ciała. Karetka Pogotowia Ratunkowego przewieziono go do szpitala św. Józefa w stanie bardzo osłabionym, gdzie zmarł niebawem.

Drugi wypadek przejechania miał miejsce na ulicy Targowej tuż przy Wodnym rynku. Pod koła samochodu dostał się 36-letni Jan Zając, zamieszkały przy ulicy Szopena 5, ulegając

ważnym potłuczeniom. Lekarz Pogotowia po udzieleniu pomocy odwiózł Zająca do domu w stanie osłabionym.

W obu wypadkach policja pociągnęła do odpowiedzialności szoferów prowadzących auta.

### O krok od śmierci.

Zaczadzenie się dwojga ludzi.

Łódź, 12. 11. W dniu dzisiejszym około godziny 8 z rana sąsiedzi małżonków Palusiaków, zamieszkałych przy ulicy 28 p. Strzel. Kan. 11 usłyszeli jęki dobywające się z ich mieszkania. Nie przypisywali temu zbyt wielkiej uwagi, skoro jednakże minęła godzina o której Palusiakowie zwykli byli udawać się do pracy, zaniepokojenie sąsiadów wzrosło. Wyważono drzwi. Mieszkanie było pełne

gryzącego dymu, zaś na łóżku leżeli obydwoje Palusiakowie ze

stłabionymi oznakami życia. Małżeństwo uległo zaczadzeniu. Zawiezony lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił 23-letniemu Stanisławowi Palusiakowi i żonie jego 23-letniej Stanisławie pomocy, pozostawiając ich na miejscu w stanie b. osłabionym. Przyczyną zaczadzenia wadliwa konstrukcja pieca.

## Konkurenci mennicy państwowej.

Fabryka fałszywych monet na Widzewie.

Łódź, 12. 11. W dniu wczorajszym do składu win i wódek Antoniego Gebalskiego przy ulicy Rokicińskiej 149, przyszedł nieznajomy mężczyzna i kupił butelkę wódki, za którą zapłacił 6-ma sztukami bilonu 50-groszowego.

Po wyjściu kupującego G. stwierdził że cztery 50-groszówki są podrobione. Po upływie niespełna 10 minut ów nieznajomy wszedł powtórnie i za nową butelkę wódki zapłacił pięćdziesięciogroszówkami, z których tym razem wszystkie okazały się fałszywymi.

Właściciel sklepu zawiadomiał policję. Nieznajomy okazał się Jan Hesk, bez stałego miejsca zamieszkania. Badany w IX komisariacie policji zeznał, że pieniądze na wódkę otrzymał od niejakiego Franciszka Stawiszyńskiego, zamieszkałego przy ulicy Rokicińskiej 108. Kierownik komisariatu wysłał pod wskazany adres kilku policjantów. Przeprowadzona rewizja dała bardzo obciążające

wyniki. Policjanci po szczegółowej rewizji znaleźli 4 sztuki fałszywych 50-groszówek, oprócz tego

kawałek metalu, foremkę gipsową, oraz wiele innych drobnych rzeczy

do wyrobu bilonu. Herklego i Stawiszyńskiego aresztowano i przesłano do aresztu przy urzędzie śledczym.

## Nieznana trucizną

otruliła się młoda kobieta.

Dzisiaj około godziny 4 nad ranem patrol policyjny przechodzący ulicą Andrzeja, zauważył przy zbiegu ul. Żeromskiego leżącą bez przytomności kobietę i dającą słabe oznaki życia. Zawiezony Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz stwierdził otrucie nieznana trucizną i po udzieleniu pomocy odwiózł desperatkę do szpitala św. Józefa w stanie ciężkim.

## Czaszka ludzka na lampie gazowej

### Sensacja domu.

Z Poznania donoszą: Mieszkańcy pewnego domu przy św. Marcina zauważyli jakąś dość dużą paczkę, wiszącą u lampy gazowej w klatce schodowej.

Przyniesiono wreszcie drabinę, zdjęto i rozwinięto tajemniczy pakiet, z którego ku przerażeniu obecnych wypadła ludzka czaszka.

Zawiadomiono policję o rzekomym morderstwie, ale po bliższym badaniu, okazało się że jest to stara spreparowana czaszka z laboratorium.

Która dla niemiłego zresztą żartu sędziwego studentów medycyny powiesił na lampie.

## Niewdzięczny wychowanek bursy.

Krwawe zajście w lwowskim zakładzie wychowawczym.

Ze Lwowa donoszą: Nocy wczorajszej bursa im. Tadeusza Kościuszki była

widownią krwawej strzelaniny której ofiarą padł były wychowanek bursy. Obecny prefekt bursy, Alojzy Niemiec, cześć Albert słysząc po północy

szmer skradającego się złodzieja. Ponieważ od dłuższego czasu jakiś uchwytny złodziej dokonywał w bursie kradzieży, dyżurni nocni

uzbrojeni byli w rewolwery. Aby zaskoczyć złodzieja, otworzyli gwałtownie drzwi, wodzące na korytarz i w chwili ujrzenia mężczyzny, odzianego w mundur wojskowy z rewolwerem w ręku skierowanymi ku nim. Nie namyślając długo,

dał doń szereg strzałów. Kladał go trupem na miejscu.

W zabitym rozpoznano byłego wychowanka bursy Konstantego Łomnickiego na porucznika z Żółkwi. Wobec tego, denat był prawdopodobnie wojskowy. Śledztwo prowadzi równocześnie władza wojskowa i cywilna.

## Życie --- za obronę swoich kur.

Wykrycie morderców.

Ze Lwowa donoszą: Po 3-tygodniowych dochodzeniach wykryła policja lwowska

sprawców mordu popełnionego na Feliksie Kazimorze, bywatele Sygniówki Wielkiej pod Lwowem.

Są nimi bracia Fryderychowie, zamieszkał na lotnisku L. O. P. P. w Skniawie. Kazimora zabity został w nocy wystrzałem z karabinu w chwili, gdy usiłował przeszkodzić kradzieży kur z kurnika.

## Zmiana długości fal radjo stacji europejskich.

W dniu 14 b. m. nastąpi nareszcie nowy podział fal

na wszystkich stacjach europejskich — skutek uchwały Międzynarodowego Biura Radjofonii w Genewie. Celem tego zarządzenia jest

uwolnienie europejskich stacji od zakłóceń wywołanych wzajemną interwencją.

Aby nadal w praktyce zapewnić sobie utrzymanie długości fal, wszystkie stacje zostały zaopatrzone w sygnalizatory elektroniczne, które z chwilą, gdy stacja oddaje się od długości fali dla niej przeznaczone natychmiast zawiadamiają

o tem sygnałem świetlnym. Radjostacja warszawska na zasadzie sobnego układu, już przed miesiącem zmieniła długość swej fali i pracuje obecnie na fali 400 metrowej.

SPO  
(C-S) W  
rozegrane  
można mie  
ody odbęda  
Tur  
Mecz tow  
klubu Tu  
będzie się  
meczu pu  
Dym  
Na wczor  
ego zwłazk  
gnacze z pi  
tego wyde  
wysłowicz.  
Nieważ  
(C-S) Jak  
jeden z  
C. w Łód  
wiazku Okr  
przeciwk  
tego „Valc  
przewodni  
wynalazy  
mistrz  
mistrz  
człowiek  
człowiek  
zwrócił  
godzin  
(C-S) Po  
rozwini  
włokę jest  
tego. Sek  
zysklich as  
Za  
(C-S) Jak  
wielu dniach  
urządzen  
Warszaw  
zawody  
Korespon  
Wojskow  
Rozwią  
(C-S) Wal  
logium Sed  
nowoilo roz  
Sędziów  
zawodów jak  
Zar  
szczególnie  
Molknera  
z listy  
Footb  
Ogłaszając  
stwo Franc  
rugby, spe  
Maoryjczy  
Tylko pros  
dosłownie  
wymienne dla  
pieniężne, znaj  
pieniężne w  
nad  
Uskarżali s  
bytu we Fr  
facji oryginal  
niewymow  
władzo Francu  
oddawna, z  
ze cudzoziem  
W zwiazku  
przypomni  
zyczy zaró  
z Nowej Zi  
praw  
szcze w XV



# Dokąd pójdziemy wieczorem?

Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki, Czytelnia audycje, radjofoniczne.



(Park im. Lenki-wicza.)  
Otwarta od godz. 10 rano do 23 w.

**BIBLIOTEKA RADY PEDAGOGICZNEJ.**  
Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, ul. Andrzeja Nr. 7 (front I-sze piętro) otwarta codziennie od godz. 6 do 9 wiecz., w niedziele od 9 rano do 4 po południu.

**MUZEUM MIEJSKIE** (Piotrkowska 91). Działy: etnograficzno-historyczny i przyrodniczy. Otwarte codziennie od 10 do 14 i 16 do 19.

**FOWARZYSTWO „WIEDZA”**, ul. Piotrkowska Nr. 103. Czytelnia pism dostępna dla wszystkich od godz. 5 do 8 codziennie.

**CZYTELNIA TOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI** (Piotrkowska Nr. 103) otwarta codziennie od godz. 6 do 8 wiecz. z wyjątkiem świąt i piątków.

**POLSKA Y. M. C. A.** (Piotrkowska 89). Czytelnia pism i biblioteka otwarta codziennie od 4 do 7 wieczór.

**Miejski Kinematograf Oświatowy** — „Polikuszka”

- Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
- „Apolo” Buster Keaton i 1.000.000 krów. Początek przedstawień o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
- „Casino” — „Ojcowie dzieci.” Początek przedstawień o g. 4.30, 6.10 i 8.10 wiecz.
- „Corso” — Tajemnica chińskiej dzielnicy. Początek przedstawień o g. 7.15 i 9.30 wiecz.
- „Czary” Pod pałacem niebem Meksyka. Początek przedstawień o g. 5.30, 7.30 i 9.30 wiecz.
- „Dom Ludowy” — „Czterech jeźdźców Apokalipsy” Początek przedstawień o godz. 5 i pół po poł.
- „Luna” — „Dzwony wieczorne”. Początek przedstawień o godz. 6, 8 i 10 wiecz.
- „Grand-Kino”. I polaty się łyzy uwiedzionej „Nowości”. Eugenjusz Oniegin.
- „Odeon” — Buster Keaton i 1.000.000 krów. Początek przedstawień o g. 5, 6.30, 8.15 i 10 wiecz.
- „Reduta” — Minuta przed 12-tą. Początek przedstawień o g. 5, 7.30 i 10 wiecz.
- „Resursa” — Młyn w Sans-Souci. Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.
- Spółdzielnia Pracowników Państwowych „Miłość zaślepia” Początek przedstawień o g. 5.30, 7.15 i 9 wiecz.
- Teatr Miejski — „Sprawa Makropulos”
- Teatr Popularny. — „Dwaj malcy”. Początek o godz. 8.15.

### TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek, o godz. 8 m. 15 pierwsza w sezo- nie premiera literacka niezwykle oryginalnej, niegranej na żadnej scenie polskiej komedji w 3 aktach (4 odsłonach) głośnego pisarza czeskiego Karola Czapka p. t. „Sprawa Makropulos”. Sztu- ka oparta na zagadnieniu wiecznotrwałości życia ludzkiego, daje pole do ciekawych ujęć i rozwią- zań zarówno reżyżerskich i dekoratorskich, jak i aktorskich. Wystawia reżyser Mieczysław Szpa- kiewicz, oprawa dekoracyjna Konstantego Mac- kiewicza. Wykonawcy: Iza Kozłowska (Śpiewacz- ka Emilia Marty, kobieta 341-letnia), Jerzmanow- ska, Niedziałkowska, Żeromska, Białoszczyński, Fabisiak, Grolicki, Krasnowiecki, Krzemieński, Wojdan, Znicz.

Na premiere przybywa umyślnie z Warszawy zastępca posła Czechosłowackiego w Warszawie.

### TEATR POPULARNY.

Dziś, w piątek, o godz. 8,15 wieczorem „Dwaj malcy”, wzruszający melodramat w 8 obrazach po raz ostatni na wieczorowym przedstawieniu. W sobotę o godz. 2 po południu uroczysta aka- demja ku czci św. Stanisława Kostki; o godz. 4 po poł. po raz ostatni „Dwaj malcy”. Ceny naj- niższe.

DO **Administracji „Łódzkiego Echa Wieczornego” w ŁODZI.**  
**ul. Piotrkowska № 11.**

Data stempla pocztowego

Miejsce na znaczek pocztowy

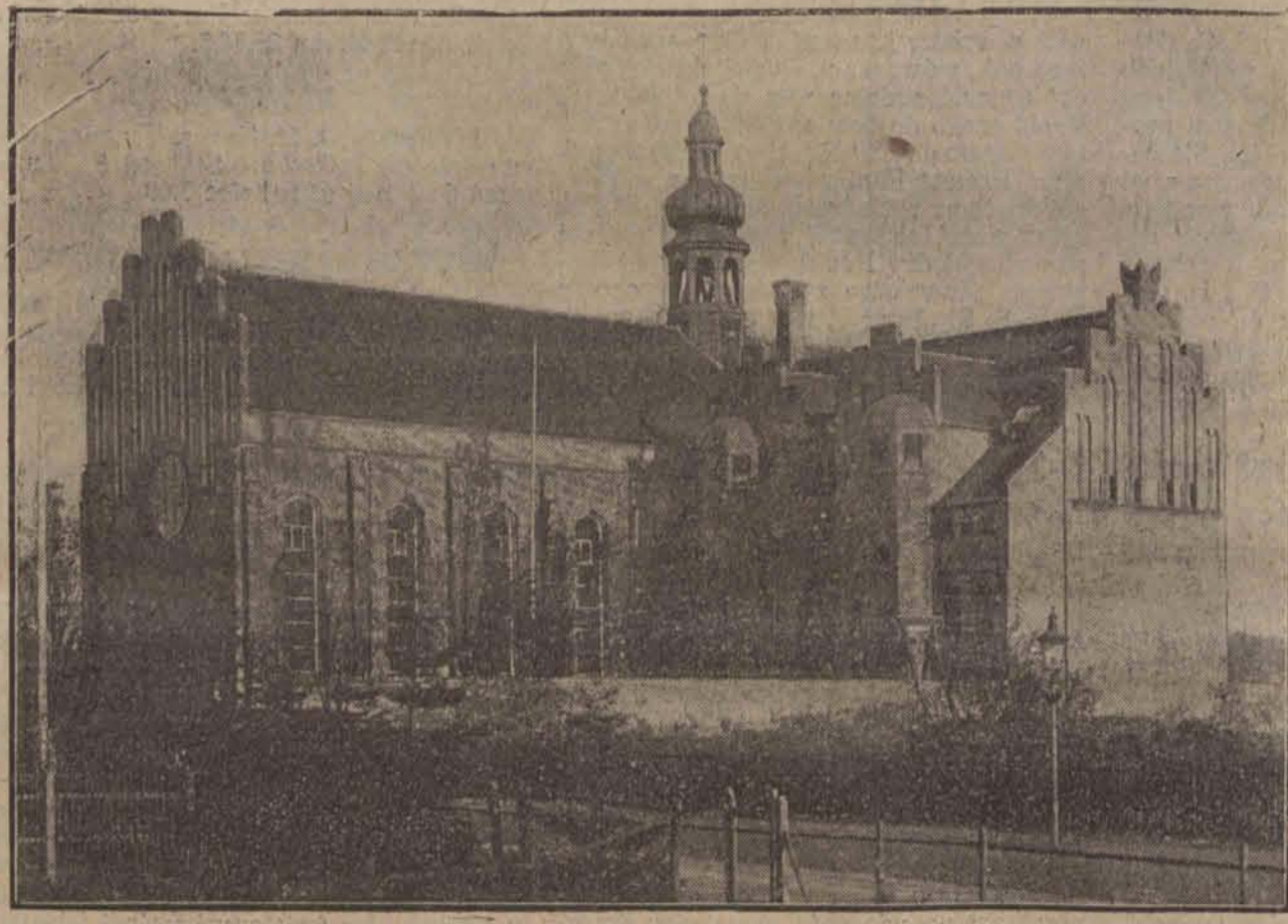
Niżej podpisany prosi o przysyłanie „Łódzkiego Echa Wie- czornego” w ilości... egz. pod wskazanym adresem jako stałemu prenumeratowi.

(podpis) \_\_\_\_\_  
Imię i nazwisko \_\_\_\_\_  
Adres \_\_\_\_\_  
(Wymienić miasto ulicę Nr. domu i piętro).  
Uwagi szczególne: \_\_\_\_\_

### TEATR ROBOTNICZY.

(Sala Geyera, Piotrkowska 295).  
Jutro, sobota, o godz. 8-ej wieczorem, na ina- gurację świeżo zbudowanej sceny artystów Teatru Miejskiego odegrają w odnowionej sali fabrycznej Geyera, przy ul. Piotrkowskiej 295, wesoła kro-

tochwilę żołnierską Al. hr. Fredry (ojca) „Damy huzary” w pięknych kostiumach stylowych z Te- atru Polskiego w Warszawie i w nowej, specje- nie dla Teatru Robotniczego namalowanej deko- racji. W obsadzie panie: Dunajewska, Dźwiew- ska, Jakubińska, Łapińska, Rodowiczowa



W Maribo w Danji Polacy mieszkający tam w ilości kilku- nastu tysięcy zbudowali piękny kościół, w którym rozbrzmie- wa na obczyźnie mo- wa polska. Przy kościele jest polska biblioteka i szkoła.

**Radio Gum**  
PREZERWATYWY  
najlepsza marka światowa  
Żądać w składach aptecznych aptekach, perfumerjach i w skła- dach optycznych.

**“OLLA”**  
PREZERWATYWY  
?!

Ceny sprzedaży detalicznej za tuzin: Nr. 1203 1.00 dol. ameryk.  
**OLLA** jest udowodniono naj- starszą przodującą marką światową udowodnione naj- bezpieczniejszą.  
**OLLA** ma udowodniono naj- większe rozpowszechnienie. Pełna gwarancja za każdą sztukę.

**Potrzebny przewijacz osnów**  
Zgłaszać się można w port- jerni. Piotrkowska 104.

**Szwalnia T-wa Ochrony Kobiet**  
Łódź, Piotrkowska 104-7  
Szyje bieliznę męską, damską, dzieciinną i po- ścielową, oraz kołdry i abażury.  
**Dzierganie dziurek,** kryte szycie, mereżki, ażurki, haft, znaczenie i plisowanie.  
**Pierze i puch** i pościel na zamówienia.  
**Ceny przystępne.**

Kursy dzienne i wieczorowe kroju, szycia oraz modelowania z żurnali najnowszym systemem angielskim i francuskim, prowadzone przez dypl- omowaną mistrzynię cechów Warszaw- skiego i Wileńskiego  
**Piotrkowska 191, pr. ofic.**  
Zapisy codziennie od 11—7 wiecz.

**Dr. med. PRYBULSKI**  
powrócił choroby skórne włosów wene- ryczne i moczop- łciowe.  
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roent- gena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.  
Zawadzka nr. 1.  
Telefon 25-38.

**Dr. med. H. LUBICZ**  
Cegielniana 43, — tel. 41-32. —  
Specjalista chorób skórnych, wene- rycznych i moczop- łciowych. **Lecze- nie szc. słońcem** wyżywomem.  
Przyjmuje od 8—10 przed południem i od 5—8 po poł.

**DR. G. Rydzewski**  
b. lekarz Szp. św. Łazarza.  
Specjalnie choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
Ulica Zamenhofa (Rozwadowska) nr. 6  
Przyjmuje od 9—10 z rana i od 4—7 wiecz. W niedziele od 10 do 12 z rana

**Dr. med. Z. Rakowski**  
Telefon 27-8  
specjalista chorób uszu, nosa, gardła i płuc  
Konstantynowska  
przyjmuje od 12 i od 5—7

**DR. MED. P. BRAUN**  
Południowa 23  
Specjalista Chorób skó- rnych, wene- rycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).  
Przyjmuje 9 do 11 i od 5—8 wiecz.

**Dr. med. Niewiażski**  
Sienkiewicza 34.  
Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarco- wą.  
Przyjmuje od 6 do 9 po południu.

**Dr. Stupecki**  
Szkołna 12  
Choroby, skó- rne, włosów, wene- ryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem (Rentgen. Lampa kwarcowa) Elek- troterapia.  
Przyjmuje od 6 wieczór Panie od 12—1 po.

**INSTYTUT „KEVA” PARIS**  
ODDZIAŁ w ŁODZI, Cegielniana Nr. 6 m. 3.  
Odmładzanie i konserwacja cery. Usuwanie zmarszczek. Odtłuszczanie podbródka i karku. Kształtowanie rysów twarzy. Kosmetyka i maski.  
Przyjm. od 10—8 w., panowie od 2—4.

**Cena prenumeraty:**

W Łodzi miesięcznie	— — —	zł. 2.60
Dla robotników	— — —	— 2.20
Na prowincji	— — —	— 3.30
Zagranicą	— — —	— 6.00
„Łódzk. Echo Wiecz.” i „Kurjer Łódzki” łącznie	— — —	zł. 6.90
Odnoszenie do domu 30 gr.		

**Ceny ogłoszeń:**

Przed tekstem i w tekście 30 groszy za wiersz milimetrowy 1-lamowy (strona 4 łamy)	
Za tekstem	25
Nekrologi	25
Komunikaty	25
Zwyczaizne	6
Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.	

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagraniczne o 100 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofi- administacja nie odpowiada. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honoraru- znane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzucony- cja nie zwraca.

Za redakcję i wydawnictwo odpowia- **Władysław Ulatowski**